

# Pomniki niezgody

Spór o pomniki warszawskie zaczął się już od pierwszego postumentu świeckiego w nowej stolicy Polski: kolumny Zygmunta III Wazy.

JERZY BESALA

**O**k. 1640 r. Władysław IV postanowił uhonorować swego ojca posągiem postawionym przed zamkiem. Król rozpoczął przygotowania od wykupienia stojących na placu domostw bernardynek, które zamierzał wyburzyć. Wtedy zareagował nuncjusz papieski Mario Filonardi, wydając interdykt zakazujący dalszych robót. Ponadto kuria rzymska uważała, że człowiek nie może być wywyższony na kolumnie, tylko jedynie Jezus.

Ale Władysław IV się nie ugiął. Za królem stanęła szlachta przeciwna ingerencji papieża w sprawy świeckie. Nuncjusz próbował załagodzić sytuację i przeprosić króla, ale jednocześnie w przechwyconych listach adresowanych do kurii nazywał Polaków „narodem pijaków”, a Władysława IV – „obrońcą heretyków”. Nawet dla prymasa i duchowieństwa polskiego Filonardi stał się persona non grata i w 1643 r. został wyproszo-

ny z Rzeczypospolitej. Niebawem pomnik Zygmunta III królował nad stolicą.

**Drugim pomnikiem świeckim był posąg Jana III Sobieskiego wystawiony staraniem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.** Spięty koń monarchy deptał na nim Turków, po bokach wisiały mu łupy, więc pomnik spodobał się publiczności. Uroczystość jego odsłonięcia w rocznicę odsieczy wiedeńskiej 14 września 1788 r. odbyła się z udziałem 30 tys. widzów. W zamierzeniu Stanisława Augusta dzieło miało ożywić bojowego ducha w narodzie. Cóż, kiedy sam król Staś go nie miał, o czym przypomniał wierszyk wymalowywany w różnych miejscach Warszawy: „Sto tysięcy karuzel, ja bym trzykroćłożył, / By Stanisław skamieniał, a Jan III ożył!”.

Francuska grafika z placem Zamkowym i kolumną Zygmunta, 1850 r.



© BIBLIOTEKA NARODOWA W WARSZAWIE